

Sygn. akt I ACa 1527/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Marzena Miąskiewicz

Sędziowie: SA Bogdan Świerczakowski (spr.)

SO (del.) Elżbieta Wiatrzyk-Wojciechowska

Protokolant: apl. sędz. Dorota Mudrecka

po rozpoznaniu w dniu 23 kwietnia 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

przeciwko Województwu (...)

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 16 lipca 2014 r. sygn. akt I C 1077/12

oddala apelację;

zasądza od Województwa (...) na rzecz (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 1527/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 lipca 2014 r., w sprawie o sygn. akt I C 1077/12 Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od Województwa (...) na rzecz (...) sp. z o.o. w W. kwotę 697.625,28 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3 lipca 2012 r. do dnia zapłaty oraz orzekł o kosztach procesu, zasądając z tego tytułu od pozwanego na rzecz powoda kwotę 28.817 zł.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych.

W dniu 16 stycznia 2009 r. Województwo (...), jako zamawiający, oraz (...) sp. z o.o. w W. (dalej jako (...)), jako wykonawca, zawarli umowę nr (...), na podstawie której wykonawca miał sporządzić dokumentację projektową i uzyskać w imieniu Zamawiającego decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację inwestycji w postaci przebudowy drogi wojewódzkiej nr (...), obejmującej wymogi określone szczegółowo w Specyfikacji Technicznej (SIWZ cz. III). Pierwotna treść SIWZ uległa modyfikacji w toku postępowania przetargowego, m.in. w związku ze zmianami w ustawach regulujących przebieg inwestycji drogowych oraz zgłaszaniem przez uczestników wymagań odpowiednich nie dla etapu tworzenia koncepcji, lecz projektu budowlanego.

Dokumentacja zawierać miała wskazane w umowie, SIWZ i ogólnych warunkach zamówienia elementy, w tym decyzję administracyjną. Wynagrodzenie łączne za wykonanie projektu strony ustaliły na kwotę 1.981.890 zł brutto. Płatność za wykonany projekt przewidziano w terminie 30 dni od otrzymania przez zamawiającego faktury częściowej, wystawionej na podstawie protokołu odbioru częściowego oraz faktury ostatecznej w oparciu o protokół odbioru ostatecznego. Projekt miał zostać sporządzony w terminie 14 miesięcy od dnia podpisania umowy, zgodnie z ustalonym harmonogramem wyznaczającym kolejność i czas trwania prac. Strony przewidziały, iż wykonawca zapłaci zamawiającemu kary umowne, m.in. za zwłokę w wykonaniu prac projektowych w wysokości 0,2 % wynagrodzenia brutto za każdy dzień zwłoki. Zwłoką określono niewykonanie danej czynności w założonym terminie z powodu okoliczności, za które wykonawca ponosi odpowiedzialność.

W dniu 18 grudnia 2009 r. wykonawca przekazał zamawiającemu projekt wraz z mapą, dokumentacją geotechniczną i oceną nawierzchni i gruntów, warunkami geotechnicznymi posadowienia obiektów, analizą warunków i bezpieczeństwa ruchu oraz przeglądami obiektów inżynierskich. Pismem z 9 sierpnia 2010 r. wykonawca przekazał zamawiającemu opis techniczny, plany sytuacyjne, profile i przekroje, fotografie i wyliczenia hydrologiczne, wskazując, że wobec braku decyzji środowiskowej, wykonawca podejmuje się nanieść w projekcie ewentualne zmiany, które z tej decyzji by wynikały. W tym czasie koncepcja realizacyjna była zasadniczo kompletna, poprawna i zawierająca wymagane elementy, wykonawca oczekiwał tylko na wydanie decyzji środowiskowej.

Na podstawie uchwał zgromadzenia wspólników spółek (...) z 26 października 2010 r. doszło do połączenia tych spółek, funkcjonujących odąd jako spółka (...).

Decyzją z 30 grudnia 2010 r. stwierdzono brak potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko oraz określono środowiskowe uwarunkowania zgody na realizację inwestycji. Decyzja ta stała się prawomocna z dniem 24 stycznia 2011 r. Wykonawca zgłosił, iż tym samym przedmiot zamówienia jest gotowy, jako że uprzednio dostarczona zamawiającemu dokumentacja nie utraciła swej przydatności – decyzja z 30 grudnia 2010 r. zawierała wytyczne do uwzględnienia na etapie projektu budowlanego, a nie koncepcji.

Strony nie doszły wówczas do porozumienia w sprawie odbioru ostatecznego przedmiotu zamówienia, na który składały się dokumenty przekazane w grudniu 2009 r., w sierpniu 2010 r. oraz decyzja o uwarunkowaniach środowiskowych z 30 grudnia 2010 r.

W okresie od uprawomocnienia się decyzji środowiskowej do września 2011 r. strony umowy wymieniały korespondencję, w której zamawiający domagał się korekt i wyjaśnień do projektu oraz zebrania ponownych opinii jednostek administracji, natomiast wykonawca odpowiadał na uwagi, zaznaczając, iż nie mają one znaczenia dla oceny kompletności sporządzonej dokumentacji i jej przydatności dla celów umowy, a przedłużanie prac jest zbędne, poddał się jednak części żądań zamawiającego, aby definitywnie zakończyć projekt, mając na uwadze powodzenie aktualnych i przyszłych kontraktów.

Opinie koncepcji projektowej uzyskane z urzędów miast i gmin w marcu 2011 r. były pozytywne, w kilku przypadkach wskazujące na konieczność uwzględnienia korekt w projekcie budowlanym inwestycji. W sierpniu 2011 r. zamawiający poinformował, że nie będzie naliczał kar umownych z tytułu opóźnienia za okres od 14 września 2009 r. do 24 stycznia 2011 r.

Zamawiający domagał się wystąpienia o zaopiniowanie koncepcji do GDDKiA, traktując pozytywną opinię tego organu jako zabezpieczenie uzyskania korzystnej dla siebie decyzji administracyjnej na późniejszym etapie realizacji inwestycji. Pismem z 14 października 2011 r. GDDKiA wydała pozytywną opinię do koncepcji, wskazując na wiążące znaczenie dopiero decyzji wydawanej na etapie projektu budowlanego.

Strony podpisały 31 maja 2012 r. protokół odbioru ostatecznej dokumentacji, w którym karę umowną z tytułu opóźnienia w wykonaniu umowy określono na kwotę 697.625,28 zł, za okres 176 dni (od 24 kwietnia do 18 października 2011 r.), z czym Wykonawca się nie zgadzał.

W dniu 1 czerwca 2012 r. wykonawca wystawił fakturę VAT nr (...) na kwotę 1.201.090 zł brutto.

Zamawiający w dniu 27 czerwca 2012 r. wystawił notę księgową nr (...), obciążając E. karą umowną w wysokości 697.625,28 zł z tytułu opóźnienia w zakończeniu prac w wymiarze 176 dni, podnosząc, iż karą umowną potrąca z należnością z faktury nr (...).

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie. Stwierdził przy tym, że zasadność przyznania powodowi wynagrodzenia, ani jego wysokość, nie były przedmiotem sporu w sprawie. Spór wynikł z odmiennej oceny prawidłowości potrącenia z kwoty wynagrodzenia kary umownej w wysokości 697.625,28 zł.

Sąd Okręgowy wskazał, że kara umowna jest surogatem odszkodowania za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania niepieniężnego. Ma na celu naprawienie szkody poniesionej przez wierzyciela na skutek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Jednocześnie ważnym zadaniem kary umownej jest zabezpieczenie wykonania zobowiązania i tym samym zwiększenie realności wykonania zobowiązania oraz ułatwienie naprawienia szkody. Zadania te można określić mianem funkcji stymulacyjnej, bowiem zastrzeżenie kary umownej ma mobilizować dłużnika do prawidłowego wykonania zobowiązania. Funkcja symplifikacyjna kary umownej wiąże się z ułatwieniem dla wierzyciela w dochodzeniu kary umownej w procesie. Wierzyciel bowiem nie ma obowiązku wykazania ani faktu powstania szkody, ani jej wysokości. Zobligowany jest jedynie udowodnić, że kara umowna została skutecznie zastrzeżona oraz że doszło do nienależytego wykonania lub niewykonania zobowiązania.

Zakres odpowiedzialności z tytułu kary umownej pokrywa się w pełni z zakresem ogólnej odpowiedzialności dłużnika za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania (art. 471 k.c.). Z tego też względu przesłanki obowiązku zapłaty kary umownej określane są przez przyzmat ogólnych przesłanek kontraktowej odpowiedzialności odszkodowawczej. Zastrzeżenie kary umownej powoduje modyfikację tych ogólnych reguł w tym sensie, że dla zaistnienia obowiązku jej zapłaty niezbędne jest łączne wystąpienie tylko dwóch przesłanek pozytywnych i niezastnienie żadnej z przesłanek negatywnych. Pierwszą z przesłanek pozytywnych jest istnienie skutecznego postanowienia umownego, z którego wynika obowiązek świadczenia kary umownej, drugą – niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania lub pojedynczego obowiązku, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność.

Strony nie kwestionowały treści umownych postanowień wskazujących wysokość wynagrodzenia i mechanizm naliczania kar umownych. Powód twierdził natomiast, że po okresie opóźnienia realizacji umowy usprawiedliwionego przedłużającym się postępowaniem w sprawie wydania tzw. decyzji środowiskowej, pozwany bezzasadnie odmawiał dokonania ostatecznego odbioru koncepcji, wysuwając dodatkowe, zbędne żądania. Sąd Okręgowy uznał, że stanowisko to znalazło potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym, świadczącym o istnieniu w dniu 24 stycznia 2011 r. prawidłowo skompletowanej dokumentacji, uwzględniającej wytyczne techniczne dla formy i zawartości projektu (koncepcji), wymagane opinie i zgody, w końcu – decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację inwestycji. Decyzja ta została wydana po myśli Wykonawcy, którego wszystkie założenia poczynione w koncepcji sprawdziły się, a wymagania postawione w decyzji dotyczą etapu projektu budowlanego. Żądanie pozyskania opinii GDDKiA w sprawie odprowadzania wód opadowych w rejonie skrzyżowania z drogą krajową nr (...) – które wedle słów świadka M. K. miało zasadnicze znaczenie dla zamawiającego – nie znajduje oparcia w żadnych normach regulujących sporządzanie koncepcji. Opinia nie nadaje też żadnych uprawnień pozwanemu, a jej brak nie stanowi braku w dokumentacji przemawiającego za odmową odebrania przedmiotu zamówienia. Stanowisko pozwanego nie jest przekonujące szczególnie w świetle wyjaśnień udzielanych w procedurze przetargowej – odpowiedź 25 w sprawie wyłączenia skrzyżowania z (...) z zakresu opracowania.

Zdaniem Sądu Okręgowego podobnie ma się rzecz z ponownymi opiniami gmin, które nie mogły wnieść nic nowego do sprawy wobec zgodności treści decyzji środowiskowej z założeniami powoda, przedstawionymi gminom na wcześniejszym etapie prac. Uwagi zaangażowanych w proces projektowy organów odnosiły się wyłącznie do przyszłego projektu budowlanego. Negatywnie należy ocenić dążenia pozwanego z okresu luty-październik 2011 r., stwarzające wrażenie, iż chce on doprowadzić do nadania koncepcji cech właściwych projektowi budowlanemu.

Samo zmodyfikowanie harmonogramu nie stanowi przesłanki odmowy przyjęcia gotowego przedmiotu umowy. Zastrzeżenie, iż odbiór projektu nastąpi po uprawomocnieniu się decyzji miał swoje oczywiste uzasadnienie. Projekt i decyzja musiały być zgodne. Do czasu uprawomocnienia się decyzji nie było co do tego pewności, nie było zatem podstaw do przeprowadzenia odbioru ostatecznego oraz wypłaty wynagrodzenia, z czego wykonawca zdawał sobie sprawę, więc nie zgłaszał takiego żądania. Przeszkoda ta upadła po 24 stycznia 2011 r. i można było przystąpić do odbioru dokumentacji, zgodnej przecież z uzyskaną decyzją. Nie należy tracić z oczu faktu, iż zmiana kolejności przedłożenia decyzji i projektu nie wpłynęła na kształt przedmiotu zamówienia.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że proces odbioru ulegał przedłużeniu ponad przewidziane w umowie (...) dni po dniu uzyskania decyzji – jedynie z powodu niezasadnych żądań zamawiającego. W okresie kwiecień–październik 2011 r. nie można mówić o pozostawaniu wykonawcy w zwłoce, tj. zachowaniu charakteryzującym się zawinieniem.

Sąd pierwszej instancji skonstatował, że nie doszło do niewykonania ani nienależytego wykonania zobowiązania wynikającego z umowy z 16 stycznia 2009 r. oraz, że pozwanemu nie przysługiwało uprawnienie do naliczenia kary umownej za zwłokę, a zatem i potrącenia jej z wynagrodzeniem wykonawcy w myśl art. 498 i nast. k.c. Wobec nieistnienia wierzytelności pozwanego z tytułu kary umownej, rozpatrywanie dalszych zarzutów powoda, co do wymagalności i wysokości tego zobowiązania, było zbędne.

Sąd Okręgowy stwierdził zatem, że powodowi przysługuje wynagrodzenie w pełnej wysokości wynikającej z faktury nr (...), bez potrąceń i zasądził na rzecz powoda kwotę wskazaną w pozwie.

O odsetkach Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 481 k.c., zaś o kosztach procesu na podstawie art. 98 k.p.c. Koszty poniesione przez powoda wyniosły nie mniej niż 34.882 zł (opłata od pozwu), jednak ponieważ powód wniósł o zasądzenie kosztów postępowania w wysokości 28.817 zł, żądanie to należało uwzględnić w takiej właśnie wysokości.

Od powyższego rozstrzygnięcia apelację wniosła strona pozwana, zaskarżając wyrok Sądu Okręgowego w całości i zarzucając:

- naruszenie art. 483 § 1 k.c., art. 484 k.c. oraz art. 498 k.c. poprzez niezastosowanie tych przepisów w wyniku uznania przez Sąd, że powód nie dopuścił się zwłoki w wykonaniu swojego zobowiązania wynikającego z zawartej z pozwanym umowy;

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego na skutek naruszenia art. 233 k.p.c. poprzez pominięcie istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy postanowień umowy oraz art. 244 k.p.c. poprzez błędne ustalenie treści dokumentu urzędowego tj. pisma Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad z dnia 14.10.2011 r. (k. 129), co w rezultacie miało wpływ na wynik sprawy.

W związku z powyższymi zarzutami skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie powództwa, zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania za I i II instancję według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

Strona powodowa w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od przeciwnika procesowego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy oraz poczynił na jego podstawie ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny w całości przyjmuje za własne.

Jako niezasadny ocenić należało zarzut sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego na skutek naruszenia przepisów procedury cywilnej. Skarżący wywodził, że Sąd Okręgowy dokonując

ustaleń faktycznych naruszył art. 233 k.p.c. poprzez pominięcie istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy postanowień umowy oraz art 244 k.p.c. - przez błędne ustalenie treści dokumentu urzędowego, tj. pisma Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad z 14 października 2011 r. Zaznaczenia wymaga jednak, że Sąd pierwszej instancji ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie odwołał się do treści zawartej przez strony umowy, jej przedmiotu, w tym obowiązku uzyskania przez wykonawcę decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację inwestycji w postaci przebudowy drogi nr (...), wskazując, że wymogi dokumentacji, którą miał przygotować wykonawca zostały szczegółowo określone w Specyfikacji Technicznej. Nie można również przyjąć, aby Sąd meriti naruszył art 244 k.p.c. przez błędne ustalenie treści przywołanego pisma Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Sąd zasadnie ustalił, że GDDKiA 14 października 2011 r. wydała pozytywną opinię do koncepcji, wskazując na wiążące znaczenie dopiero decyzji wydanej na etapie projektu budowlanego. Ustalenia te odpowiadają treści opinii GDDKiA (k. 129). Wskazano w niej, że Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad pozytywnie zaopiniowała lokalizację projektowanej kanalizacji deszczowej według wariantu nr 1 koncepcji odwodnienia drogi wojewódzkiej nr (...). Jednocześnie w opinii tej zawarta została informacja, iż uzgodnienie wiążące w formie decyzji administracyjnej zezwalające na lokalizację projektowanej kanalizacji deszczowej nastąpi na etapie projektu budowlanego.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 6 listopada 1998r., III KKN 4/98, Lex nr 50231). Pozwany nieskutecznie więc zarzuca naruszenie prawa procesowego.

Niezasadny okazał się również zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów prawa materialnego, tj. art. 483 § 1 k.c., art. 484 k.c. oraz art. 498 k.c.

Przepisy art 483 k.c. oraz art. 484 k.c. dotyczą kary umownej. Stosownie do treści art. 483 k.c. można zastrzec w umowie, że naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy (kara umowna). Dłużnik nie może bez zgody wierzyciela zwolnić się z zobowiązania przez zapłatę kary umownej. Z kolei z art 484 k.c. wynika, że w razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania kara umowna należy się wierzycielowi w zastrzeżonej na ten wypadek wysokości bez względu na wysokość poniesionej szkody. Żądanie odszkodowania przenoszącego wysokość zastrzeżonej kary nie jest dopuszczalne, chyba że strony inaczej postanowiły. Przepis art 498 k.c. dotyczy natomiast instytucji potrącenia, stanowiąc, że gdy dwie osoby są jednocześnie względem siebie dłużnikami i wierzycielami, każda z nich może potrącić swoją wierzytelność z wierzytelności drugiej strony, jeżeli przedmiotem obu wierzytelności są pieniądze lub rzeczy tej samej jakości oznaczone tylko co do gatunku, a obie wierzytelności są wymagalne i mogą być dochodzone przed sądem lub przed innym organem państwowym. Wskutek potrącenia obie wierzytelności umarzają się nawzajem do wysokości wierzytelności niższej.

Skarżący wiąże naruszenie przytoczonych powyżej przepisów z błędną jego zdaniem, oceną Sądu Okręgowego, że pozwany nie był uprawniony do naliczenia kary umownej, a tym samym nie mógł dokonać jej skutecznego potrącenia z należnością dochodzoną przez powoda. Jak słusznie wskazał Sąd pierwszej instancji, zasadność przysługiwania powodowi wynagrodzenia z tytułu wykonanej umowy oraz jego wysokość, nie stanowiły przedmiotu sporu między stronami. Spór dotyczył jedynie zasadności naliczenia przez pozwanego kary umownej z tytułu nieterminowego wykonania przez powoda umowy oraz potrącenia jej z przysługującym powodowi wynagrodzeniem za wykonanie umowy.

Z treści § 2 ust. 3 zawartej przez strony umowy z dnia 16 stycznia 2009 r. wynika, że wykonawca zobowiązał się wykonać i dostarczyć zamawiającemu projekt stanowiący przedmiot umowy wraz z uzgodnieniami, opiniami i sprawdzeniami, o których mowa w ust. 2 w terminie 14 miesięcy od podpisania umowy (k. 50). Wykonanie umowy powinno zatem nastąpić do 16 marca 2010 r. Jednocześnie w § 8 ust.1 pkt 1 umowy strony przewidziały karę umowną za zwłokę w wykonaniu prac projektowych przez wykonawcę w wysokości 0,2% wynagrodzenia umownego

brutto za każdy dzień zwłoki (k.51). Jednakże ze Specyfikacji Technicznej, stanowiącej integralną część łączącej strony umowy, wynikało, że prace objęte umową miały być wykonywane zgodnie z harmonogramem opracowanym przez wykonawcę i zaakceptowanym przez zamawiającego, przy czym bezspornym w niniejszej sprawie było, że przygotowanie koncepcji miało nastąpić w ciągu 3 miesięcy od dnia uzyskania ostatecznej decyzji środowiskowej. Obie strony zgodnie przyznały, że decyzja środowiskowa stała się ostateczna dopiero w dniu 24 stycznia 2011 r. Zatem stosownie do wcześniejszych ustaleń stron, wynikających z harmonogramu prac, termin wykonania i przedstawienia zamawiającemu koncepcji upływał w dniu 24 kwietnia 2011 r. Pomimo tego, że oznaczało to przekroczenie terminu 14 miesięcy od daty podpisania przez strony umowy, zamawiający przyjął wyjaśnienia wykonawcy dotyczące opóźnienia w uzyskaniu ostatecznej decyzji środowiskowej. W piśmie (...) Zarządu Dróg Wojewódzkich z dnia 4 sierpnia 2011 r. mowa jest o nieobciążaniu wykonawcy karami umownymi za okres od 14 września 2009 r. do 24 stycznia 2011 r. (k.138). Powyższe jednoznacznie wskazuje, że strony umowy były zgodne co do braku odpowiedzialności wykonawcy za opóźnienia w uzyskaniu decyzji związane z czasem trwania postępowania administracyjnego. Mając natomiast na uwadze uzgodnienia stron co do terminu wykonania koncepcji, który określony został na trzy miesiące od uzyskania ostatecznej decyzji środowiskowej, stwierdzić należało, że ostateczny termin wykonania całości prac projektowych został ustalony na dzień 24 kwietnia 2011 r. Powyższe potwierdza również stanowisko zamawiającego, który rozpoczął naliczanie kar umownych dopiero od dnia 24 kwietnia 2011 r.

Przedmiotem sporu był zatem okres od 24 kwietnia 2011 r. do 19 października 2011r., kiedy to nastąpiło przekazanie zamawiającemu, żądanej przez niego opinii GDDKiA. Ostateczne przyznanie wszystkich prac projektowych zamawiającemu dopiero w dniu 19 października 2011 r. oznacza, że zobowiązanie wykonawcy zostało zrealizowane z opóźnieniem. Zauważyć jednak należy, że kara umowna, za nienależyte (nieterminowe) wykonanie zobowiązania obciążała wykonawcę tylko w sytuacji, gdy do nienależytego wykonania zobowiązania doszło z przyczyn, za które ponosi on odpowiedzialność. Z treści umowy wynika, że strony zastrzegły karę umowną na wypadek zwłoki w wykonaniu prac projektowych (§ 8 ust. 1 pkt 1 umowy k. 51). Definicję zwłoki strony zawarły w Warunkach Ogólnych Umowy o Prace Projektowe. Określono ją tam właśnie jako niewykonanie danej czynności w założonym terminie z powodu okoliczności, za które wykonawca ponosi odpowiedzialność. Kluczowe znaczenie miała zatem ocena, czy opóźnienie w spełnieniu świadczenia nastąpiło na skutek okoliczności za które odpowiedzialność ponosił powód. Ustalenie takie determinowałoby uprawnienie pozwanego do naliczania kar umownych za opóźnienie w wykonaniu przez wykonawcę umowy.

Z ustalonego przez Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy stanu faktycznego wynika, że wykonawca opracował całość dokumentacji projektowej jeszcze przed uzyskaniem ostatecznej decyzji środowiskowej, a przyczyną odbioru prac projektowych dopiero w dniu 19 października 2011 r było żądanie przez zamawiającego dodatkowych opinii oraz przedstawienie uwag dotyczących wykonanych prac projektowych. Zaznaczyć przy tym należy, że ponowne opinie jednostek samorządu terytorialnego dotyczące koncepcji zostały uzyskane przez wykonawcę jeszcze w marcu 2011 r., a zatem przed upływem terminu wykonania prac. Wśród żądanych przez zamawiającego opinii była również opinia Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad dotycząca lokalizacji kanalizacji deszczowej. Opinia ta została wydana dopiero w dniu 14 października 2011 r. i dostarczona zamawiającemu w dniu 19 października 2011 r. Żądanie jej dostarczenia miało decydujący wpływ na opóźnienie w wykonaniu umowy od 24 kwietnia 2011 r. do dnia 19 października 2011 r.

W ocenie Sądu Apelacyjnego uzyskanie przedmiotowej opinii GDDKiA opinii nie obciążało wykonawcy, ponieważ jej pozyskanie nie wchodziło do zakresu prac jaki został objęty zawartą przez strony umową. Z treści tej umowy wynika, że wykonawca był zobowiązany do opracowania dokumentacji projektowej oraz uzyskania w imieniu zamawiającego decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia (k. 49). Szczegółowy zakres prac projektowych został wymieniony w Specyfikacji Technicznej. Wykonawca miał przygotować następujące dokumenty: mapę do celów projektowych, dokumentację geotechniczną, ocenę nawierzchni i gruntów podłoża, geotechniczne warunki posadowienia obiektów inżynierskich, analizę bezpieczeństwa ruchu, przeglądy rozszerzone obiektów inżynierskich, koncepcję, raporty o oddziaływaniach przedsięwzięcia na środowisko, materiały do uzyskania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia, materiały do uzyskania opinii i

uzgodnień (k. 68). Jednocześnie w § 2 ust. 2 umowy strony postanowiły, że wykonawca zobowiązany jest do uzyskania wszystkich niezbędnych opinii, uzgodnień i weryfikacji w zakresie wynikających z przepisów prawnych (k. 50). Również w pkt 3.1.4 Specyfikacji Technicznej wskazano, że wykonawca uzyska wszelkie niezbędne uzgodnienia i opinie w szczególności: urzędów gmin, organów zarządzających na drogach krajowych, powiatowych i gminnych (w zależności od potrzeb) (k.77). Wymóg uzyskania odpowiednich opinii został przewidziany jeszcze w 3.2.6 Specyfikacji Technicznej, szczegółowo odnoszącym się do koncepcji. Także zgodnie z tym postanowieniem koncepcja powinna zawierać m.in. opinie urzędów gmin oraz opinie organów zarządzających ruchem na drogach krajowych, powiatowych i gminnych (w zależności od potrzeb) (k.80).

Z powyższych postanowień należy wnioskować, że wykonawca zobowiązany był do przygotowania dokumentacji wskazanej w Specyfikacji Technicznej, uzupełnionej o niezbędne opinie, ale jedynie takie, których uzyskanie stanowiło wymóg wynikający z przepisów prawa albo, których uzyskanie było niezbędne do prawidłowego przygotowania dokumentacji stanowiącej przedmiot umowy, nie zaś każdej opinii, którą zamawiający uzna za niezbędną do zweryfikowania przez niego prawidłowości i przydatności dokumentacji projektowej. Tymczasem pozwany nie wykazał, aby uzyskanie przez wykonawcę opinii GDDKiA było niezbędne do wykonania dokumentacji projektowej w poprawny sposób, ani by wymóg pozyskania takiej opinii już na etapie opracowywania koncepcji, a nie dopiero projektu budowlanego, wynikał z przepisów prawa. W uzasadnieniu apelacji pozwany wskazał jedynie, że brak tej opinii uniemożliwiał mu ocenę, czy zaproponowane przez powoda w projekcie koncepcyjnym rozwiązanie odwodnienia będzie mogło zostać zastosowane i zaprojektowane w toku realizacji kolejnej fazy projektowania rozwoju drogi wojewódzkiej nr (...). Zdaniem Sądu Apelacyjnego przedstawione powyżej postanowienia umowy nie pozwalają jednak na stwierdzenie, aby wykonawcę obciążało pozyskanie opinii, które miały jedynie pomóc zamawiającemu w ocenie prawidłowości wykonania dokumentacji stanowiącej przedmiot umowy, nie były natomiast potrzebne wykonawcy do zrealizowania prac projektowych. Ponadto już z treści opinii GDDKiA wynika, że nie miała charakteru wiążącego, taki charakter miała mieć dopiero decyzja administracyjna wydana na etapie projektu budowlanego (k. 129).

Poza tym ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym w szczególności opinii biegłego (k.298-305), wynika, że przygotowany przez wykonawcę projekt koncepcyjny spełniał wymogi przepisów techniczno-budowlanych oraz posiadał komplet uzgodnień opinii i warunków przebudowy wymaganej dla tego typu opracowań. Reasumując, Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że łącząca strony umowa nie przewidywała obowiązku uzyskania przez wykonawcę opinii GDDKiA w sprawie lokalizacji projektowanej instalacji deszczowej.

Wobec powyższego nie zasługiwały na uwzględnienie również zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego. Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że w rozpoznawanej sprawie nie było podstaw do naliczenia kary umownej. Uzasadnienia takiego wniosku nie stanowi jednak, jak wskazał w swoim uzasadnieniu Sąd pierwszej instancji, stwierdzenie, że nie doszło do nienależytego wykonania zobowiązania przez powoda. Wydanie wszystkich dokumentów składających się na prace projektowe objęte łączącą strony umową nastąpiło z opóźnieniem. Miało miejsce dopiero w dniu 19 października 2011 r., a zatem po terminie wykonania umowy, który został ostatecznie ustalony na dzień 24 kwietnia 2011 r. Jednakże, jak wynika z przedstawionych powyżej rozważań, opóźnienie to było wyłącznie następstwem okoliczności, za które powód nie ponosił odpowiedzialności, tj. żądania uzyskania przez wykonawcę opinii GDDKiA. Ponieważ strony przewidziały karę umowną za zwłokę wykonawcy w wykonaniu zobowiązania, rozumianą jako nieterminowe jego wykonanie na skutek okoliczności, za które wykonawca ponosi odpowiedzialność, a więc nie za samo tylko opóźnienie, to nie zaktualizowały się przesłanki uprawniające zamawiającego do naliczenia kary umownej za przekroczenie terminu wykonania umowy. W związku z tym, pozwany nie mógł skutecznie potrącić wierzytelności z tytułu kary umownej z wierzytelnością powoda wynikającą z przysługującego mu wynagrodzenia i doprowadzić do umorzenia tej wierzytelności. Zatem nieskuteczne okazały się zarzuty naruszenia art 483 k.c., art 484 k.c. oraz art. 498 k.c. i w konsekwencji wyrok zasądający od pozwanego na rzecz powoda kwotę 697.625,28 zł tytułem wynagrodzenia za wykonane prace projektowe, należało ocenić za prawidłowy.

W tym stanie rzeczy, wobec niezasadności apelacji, podlegała ona oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.400 zł, stanowiącą zwrot kosztów zastępstwa procesowego przed sądem drugiej instancji. Powyższa kwota została ustalona na podstawie § 6 pkt 1 w zw. z § 12 ust 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. 2002 r. Nr 163 poz. 1349).

Żądanie zasądzenia kosztów przejazdów pełnomocnika powoda do sądu nie zostało uwzględnione. W aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego przeważa stanowisko, które podziela Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie, że strona przegrywająca sprawę jest obowiązana zwrócić przeciwnikowi zastępowanemu przez pełnomocnika będącego adwokatem bądź radcą prawnym koszty jego przejazdu do sądu, jeżeli w okolicznościach sprawy były one niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2012, III CZP 33/12, Biul. SN 2012/7/8). Celowość poniesienia kosztów w rozumieniu art. 98 § 1 k.p.c. musi być w każdym przypadku wykazana przez zainteresowaną stronę. Powód nie przedstawił żadnych argumentów przekonujących o tym, że skorzystanie przez niego z obsługi prawnej w miejscu odległym od siedziby spółki i zarazem sądu, było celowe, a więc z jakichś względów korzystniejsze niż ustanowienie pełnomocnika, z którego dotarciem do sądu nie wiązałyby się ponoszenie znacznych kosztów dojazdu. Trzeba pamiętać, że chodzi o koszty, które ostatecznie miałyby obciążyć przeciwnika procesowego.

MS/C W..4 Wyrok Sądu odwoławczego